

Poznań, 15 lutego. Jeżeli w innych częściach Polski uczyniają dojrzałe umysły przychodzić do teoretycznego odradzenia się naszego narodu, mając nadzieję, że w przyszłości, jak praca, rzetelność, ład, porządek, drobiazgowość, prawda, nie tylko od wielkich okazją się, ale także owa powszednia, w każdym drobnym czynie się objawiająca oszczędność, wreszcie i gospodarny obrachunek: to nas w Wielkopolsce, najpowierzchniej nawet dostrzegając tego co się w okół niego dzieje, musiał, zdawałoby się, na drodze dotychczasowej i naczynnej już praktyki przyjąć po podobnej alternatywie: albo móż spełniać sam w sobie i sam przez siebie wszystkie funkcje organizmu społecznego, a nie jedną tylko funkcję rycerską, albo skwitować z wewnętrznego prawa do samostanowienia. Dla tego z radością witamy wszystkie powstanie piśmiennictwa naszego, które szerzą, utwierdzają i popularyzują zdrowe i jasne w tej mierze pojęcia. Dzieła traktujące o gospodarstwie narodowym w ogóle i o różnych jego odłamach, mnożą się z dniem każdym, chociaż dotąd mało które wyszły z właściwości naszego kraju i narodu. Cóż robić? Nas na własne nie stanie, mile witamy chociażby przedwzory dzieł francuskich, angielskich i niemieckich z tej dziedziny. Nie mała, w tym względzie piśmiennictwo namemu i krajowi wyświadczył i wyświadcza przysługę pan Karol Forster, który od lat kilku skrzętnie i niezmordowanie wydaje wszelkimi sposobami rozpowszechniać się stara swoją Bibliotekę nauk moralnych i politycznych. W skład tej biblioteki wchodzi tylko książki, które ze wszech miar czytaniu i odczytywaniu srod mas ludności zalecać można, a celem ich właśnie, szerzyć poznania i zamilowanie owych cichych, trzeźwych w społeczeństwie co organicznie żyć i rozwijać się pragnie, niezbędnych cnot i przymiotów. Samo przedsięwzięcie na interesownym oparte jest planie. Wydawca zbiera między innymi i do popierania wszelkiej pracy około dobra państwa skwapliwymi rodakami subskrypcje i w miarę potrzeby kosztów wydawnictwa, rozsyła korporacyom i pojedynym osobom dziesiątki i setki egzemplarzy, celem bezpłatnego szerzenia między klasą mniżej zamożną a nauki i skazówki w tej mierze najbardziej potrzebującą. Książki przedają się także osobno, a dochód zrealizowany ze sprzedaży jednej, służy do wydawania i bezpłatnego szerzenia następnej. Dotąd były wyszły tym sposobem, w Berlinie, za pomocą i staraniem tłómacza i wydawcy: 1) Rzut oka na ostatnie pisma polityczno-filozoficzne Guizota. 2) O własności, siły, siły. 3) Przewodnik moralności i ekonomii politycznej dla użytku klas robotniczych. Ta książka, której już doczekała się wydania. 4) Dla każdego kto pracy żyje. Krótki poradnik. 5) Przed wyjściem na świat, pismo poświęcone młodzieży. Obecnie wyszła z druku szósta z kolei książka (z umysłu nie mówimy „tomik“, a każda książka w sobie stanowi całość i osobno może być używana) cennej tej biblioteki, pod tytułem: Ekonomia czyli środek przeciw ubóstwu. Jest to przekład dzieła Mézières, uwieńczonego przez akademią francuską. Traktuje ono o ekonomii prywatnej, czyli gospodarności i rzetelności. W druku przygotowane są dzieła następujące: Jak zostać przedsiębiorcą, przez Droza, dalej: Nauka dobrego towarzyskiego, przez Bianchiniego, wreszcie: Wychowanie moralne czyli o wychowaniu siebie samego, przez p. de Gerando. Jak to dawniejsze ogłoszenia szanownego wydawcy (które po kilkakroć w Dzienniku naszym oddrukowywaliśmy) objaśniały, wszelkie subskrypcje nadawaliśmy, przedpłaty, adresować należy do wydawcy, p. Karola Forstera, w Berlinie, Kronenstrasse, nr 16. Jeżeli czego przy wydawnictwie, które względem i opiece rodaków żywo odczuwamy, żałować przychodzi, to że wszystkie publikacje ekonomiczno-moralne p. Forstera, aczkolwiek z najcenniejszych zagranicznych wybierane dzieła i autorów, właśnie dla tego że granicznych, noszą obok ogólnych swoich przymiotów które dla każdego kraju i czasu zalecają, bardzo wybitne cechy społeczności zachodniej, dla której były pisane. Na pierwszym planie oczywiście, pracująca klasa miejska, proletaryat, który albo wcale u siebie nie znamy, albo podrzędną tylko rolę w troskach naszych ekonomiczno-politycznych przyznawać u siebie możemy. Natomiast kształty naszej rodzimej pracy, która przeważnie jest wiejską, zupełnie tam niemal nie ma. Bądź co bądź i takie jak są, mogą te publikacje dużo dobrego zdziałać, niejedne zdrowe i jasne pojęcia społeczno-ekonomiczne rozpowszechnić i spopularyzować. W biblioteczce naszych Towarzystw przemysłowych i młodszych się w W. Księstwie a tak dobroczynnych Stowarzyszeń dla czeladzi, znajdować się one koniecznie powinny i to w kilku egzemplarzach, mianowicie numer 3ci, 4ty i 6ty.

W numerze 29 naszego pisma pod rubryką Królestwa polskiego oddrukowaliśmy podane w Dzienniku Powszechnym i innych dziennikach warszawskich oświadczenie, jakie zgodny ks. administrator Białobrzezski, miał niby przedłożyć

sądowi wojennemu o powodach, które go zniewoliły do zamknięcia kościołów warszawskich. Zapatrywanie nasze na wzmiankowane ogłoszenie wyluszczyliśmy w artykule wstępnym zamieszczonym w numerze 35 Dziennika. Dziś odbieramy list z Łowicza, wykazujący, jak ogłoszenie jakoby własnoręcznie spisane go zeznania księdza administratora Białobrzezkiego w Królestwie oceniają. List ten brzmi:

Łowicz, 10 lutego. Panie redaktorze. Zeznanie ks. Białobrzezkiego przed sądem wojennym, prawdopodobnie nie dobre uczyni wrażenie za granicą, i wielu będzie może mniemania że rzeczywiście arcybiskup Fijałkowski i duchowieństwo w Królestwie Polskiem potępiło hymny polskie śpiewane w kościołach. Wprost zaprzeczeniem to nie zostało, ani przez wasz Dziennik ani też przez Czas krakowski. Stosownym więc będzie może pod tym względem słów kilka powiedzieć.

Czas krakowski który nie uważał za potrzebne zaspokoić ciekawość swych czytelników, podając dosłownie zeznanie piśmienne ks. Białobrzezkiego przed sądem wojennym warszawskim jakoliteż poprzedzającego go artykułu Dziennika Powszechnego, odpowiada wprawdzie z godnością i loiką lecz tylko przez negacyę, to jest przecząc aby ks. Białobrzezski podane zeznanie był napisał. Zapewne że zastanawiając się bez przesady nad rzeczą, i porównując, jak to czyni Czas, dawne czynności i odezwy ks. Białobrzezkiego z jego zeznaniem dzisiejszym, łatwo spostrzedz można, iż się pomiędzy temi znajduje najzupełniejsza sprzeczność. Dla obojętnych jednak, a tym bardziej dla nieprzyjaciół naszych byłoby to jedynie wykrzykiem pater peccavi. W samem zeznaniu jednak, rzeczywistym czyli zmyślonem, znajdują się fałszywe, niewytłumaczalne, a rzucające fałszywe światło nie tylko na sp. arcybiskupa Fijałkowskiego, ale także na całe duchowieństwo w Królestwie Polskiem. Stoi bowiem w zeznaniu wyraźnie: „Inne jałgodniejsze środki, jakoteż: nauki, przestrogi, rady, upomnienia, strofowania już wyczerpane zostały przez sp. arcybiskupa któremu dalej to dzieło prowadzić śmierć przeszkodziła.“ Jak każdemu wiadomo skoro władza biskupia uważa za stosowne wiernych od czynności szkodliwych odwieść, wydaje na to list pasterski. Owe więc mniemania nauki, przestrogi, rady, upomnienia itp. sp. arcybiskupa, nie mogły się tylko w liście pasterskim znajdować. Jak każdemu jednak wiadomo takowy nie egzystuje. Idąc dalej i przypuszczając ażeby ze względu na rozdrażnienie ogólne sp. arcybiskup tajemnie był polecił duchowieństwu (sposób nieużywany w kościele katolickim) odwieść lud od tych piekłem grozących śpiewów; nie mogłoby się to dziać inaczej jak przez kazania. Wiadomem jest, że w całym Królestwie Polskiem, do tej chwili, jednego kościoła nie ma gdzieby kapłan był zganion wiernych za śpiewanie śpiewu „Boże coś Polskę.“ W zeznaniu stoi dalej: „Staje więc według rozkazu prawa bożego (Ecl. r. 6) w zgromadzeniu kapłanów mądrych, szukać w nich wsparcia, pomocy i rady, którzy ten środek jednomyślnie podają za najwłaściwszy do wstrzymania dalszej obrazy Boga najsłodszej...“ Owe twierdzenie jest wbrew przeciwnemu temu co zasłło. W skutek bowiem owę naradę napisał ks. Białobrzezski do generała Lamberta list, w którym następujące znajdują się słowa: „Sromota wyrządzona w dniu wczorajszym kościołom archikatedralnemu s. Jana, OO. Bernardynów i KK. Misjonarzy przez oddziały wojsk cesarsko-rosyjskich, następująca ztąd zgroza i wrzenie w umysłach mieszkańców wszystkich wyznań tutejszego miasta i całego kraju, nie pozwalają mi milczeć. Postawiony na czele duchowieństwa arcydiecezyi, mam obowiązkiem przełożyć Waszej Ekscelencji: że gwałt wyrządzony wymienionym kościołom w czasie śpiewania po mszy s. pieśni religijnej aprobowanej...“ Te czyni zmuszają mnie, ażebym, kiedy lud bezbronny w kościele i na modlitwie nawet nie jest bezpiecznym przed bagnetem żołnierzy, użył w myśl prawa kościelnego środków, któreby nie wystawiały tegoż roznamiętnionego już ludu na straszną pokusę rozpacz, a przeciw obudził w nim zgrozę dla dokonanych czynów barbarzyństwa. Środkami temi jest zamknięcie wszystkich kościołów w Warszawie i wzbronienie uroczystych nabożeństw...“

Fakta podane przeto w tak zwanem zeznaniu ks. Białobrzezkiego są nie tylko fałszem, ale także absurdem, i nie mogą potępić ani pieśni bożych ani też sławy sp. arcybiskupa Fijałkowskiego i duchowieństwa w Królestwie Polskiem.

N. Pan raczył nadać lektorowi nowszych orientalnych języków przy wszechznany berliński, dr. Pietraszewskiemu, pozwolenie noszenia orderu Iwa i słońca trzeciej klasy, nadanego mu przez szaha perskiego.

Berlin, 14 lutego. Na dzisiejszym dziewiątym posiedzeniu izby poselskiej przedłożył minister spraw wewnętrznych, hr. Bernstorff izbie do zatwierdzenia: 1) traktat przyjaźni, handlowy i żeglugowy z Chinami; 2) traktat przyjaźni, handlowy i żeglugowy zawarty z Japonią, i 3) traktat zawarty z Hanowerem, dotyczący się zniesienia dla stadowego. Następnie złożył poseł Waldeck i towarzysze u laski marszałkowskiej wniosek, dotyczący się przywrócenia ordynacyi gminnej z roku 1850 z niektórymi zmianami. Poseł Karłowicz i towarzysze wnieśli o uznanie królestwa włoskiego; poseł Schultze (z Berlina) i towarzysze z jednej strony, i poseł Albrecht i towarzysze z drugiej strony złożyli wnioski, dotyczące się kwestyi niemieckiej. Na porządku dziennym stała kwestya, dotycząca się konstytucyi elektorstwa heskiego. Minister spraw zagranicznych wyłożył w na-

stępujących słowach zapatrywanie się rządu na tę kwestya: Panowie! Co się tyczy zapatrywania rządu na w mowie będący wniosek, odwołać się tylko mogą do oświadczenia, jakie pod tym względem dałem był komisji, a które w sprawozdaniu swem też komisja wysokiej izbie dosłownie podała. Rząd zostaje na dawnym swem stanowisku, i obstać przy tem, że wszelka zmiana konstytucyi heskiej z r. 1831, nawet wyrzucenie z niej postanowień sprzecznych z ustawami związku niemieckiego, nastąpić powinna li tylko w drodze konstytucyjnej przy współdziałaniu konstytucyjnych stanów. Zdaje mi się, że wniosek komisji dąży również do wspierania rządu w dążeniu do przywrócenia prawa publicznego w Hesji elektoralfnej. Nad środkami zaś, któreby do osiągnięcia wytkniętego celu doprowadziły, rząd nie może wdawać się w żadne rozprawy, mianowicie obecnie, gdzie kwestya tę znowu poruszono w bundestagu, a tem samem stała się ona dzisiaj przedmiotem rozpraw pomiędzy państwami związkowymi. Mniemam z resztą, że wysoka izba zaufa, iż rząd użyje wszystkich środków, ażeby dojść do wytkniętego celu.

Wniosek frakcyi postępowców niemieckich dotyczący się organizacyi narodowej Niemiec, złożony na dzisiejszem posiedzeniu u laski marszałkowskiej, brzmi:

„Wysoka izba zechce uchwalić: zważywszy 1) że domaganie się ludu niemieckiego o zjednoczenie polityczne jest koniecznym warunkiem jego narodowego bytu i owocem jego dziejów tak pod względem historycznym jako i pod względem prawa publicznego niewątpliwie uzasadnionym, a którego zupełnym wyrazem było zgromadzenie narodowe niemieckie za zgodą wszystkich rządów powołane, jakoteż ustanowiona przez toż zgromadzenie, a przez rządy uznana władza centralna i uchwalona przez nie konstytucya; 2) że w obec chwilejacego się położenia politycznego Europy ostateczne zaspokojenie tego wymagania niepowinno być odwiekane bez narażenia honoru, potęgi i bezpieczeństwa szczerplejszej ojczyzny pruskiej, jakoteż ogólnej ojczyzny niemieckiej; 3) że układy rządu królewskiego o zmianę konstytucyi wojennej związku, jakoteż nota ministra spraw zagranicznych do rządu królewskosaskiego, głównie zaś przyjęte powszechnie z radością wyrażenie mowy tronowej królewskiej „o potrzebie reformy konstytucyi związkowej“ udowodniły niewątpliwie konieczność militarnego, dyplomatycznego i parlamentarnego zjednoczenia państw niemieckich; 4) że bundestag de facto istniejący nie przedstawia odpowiedniego pola dla takich układów, a wtedy tylko w ogóle spodziewać się można pomyślnego skutku układów z rządami niemieckimi, jeżeli i reprezentacye ludu w każdym państwie oddzielnie położą na szali swoje polityczną i moralną wagę; 5) że to ostatnie wtedy tylko spodziewanem być może, jeżeli rząd królewski bez ogródki za wzniosłym przykładem rządu W. ks. badeńskiego uprzedzi owe uprawnione żądanie ludu niemieckiego, i jeżeli przez silne poparcie wolnościowego rozwoju konstytucyi pruskiej będzie umiał sobie zjednać sympatyje Niemiec; izba deputowanych oświadcza, że nagłaczem jest: 1) aby rząd królewski otwarcie i energicznie postawił urzeczywistnienie owego nieprzedawnionego prawa narodu, za cel polityki swojej; 2) aby obok tego, mianowicie na mocy potęgi Prus, jako największego państwa niemieckiego, stanowczo i wyraźnie, w pełnem poczuciu swego powołania niemieckiego, rząd królewski domagał się dla korony pruskiej militarnego, dyplomatycznego i handlowo-politycznego przewodnictwa w Niemczech, nienaruszając wewnętrznej samostanności innych krajów niemieckich, zarazem zaś aby dla obrony wolności i prawa narodu uzyskał przez reprezentacyę ludu niemieckiego niezbędne rękojmie.“

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 11 lutego. Przerażający turkot osławionych kibitek, wywozających nieszczęśliwe ofiary w odległe strony cesarstwa, jeszcze tu nie ucichł. Kazamaty fortecy orenburskiej znów się otworzyły na przyjęcie nowych mieszkańców, jakimi są zacy Krajewski, Ehrenberg i rabin Kramstyk, których wczoraj tu ztąd wywieziono. Równocześnie wywieść mają nadrabina Meisela i dr. Jastrowa za granicę jako nie tutejszych poddanych. Dnia wczorajszego patroli kozackie wciąż ulice przebiegały, chcąc przeszkodzić jakimkolwiek możliwym demonstracyom z powodu przybycia arcybiskupa Felińskiego. Nowy metropolita był wczoraj na obiedzie u p. o. namiestnika, generała Lüdera, odwiedził potem Andrzeja Zamoyskiego, u którego całe dwie godziny przepędziwszy, pojechał do margrabiny Wielopolskiej, następnie do b. pol. generała Tomasza Łubickiego.

Zeszłej nocy aresztowano literata Szymanowskiego. Krąży tu wieść że obecny namiestnik Królestwa, generał Lüders ustąpi, a jego miejsce zajmie napowrót hr. Lambert. Co do otwarcia kościołów powiadają, że ks. arcybiskup Feliński żąda pewnych przyrzeczeń ze strony rządu, nim sprofanowane świątynie pańskie znów otworzyć każe. Wiadomość ta jest tem prawdopodobniejszą, że Dziennik Powszechny, organ rządowy, dotąd o przyjeździe nowego metropolity na swą stolicę nawet słówkiem nie wspominał.

W Gazecie Polskiej czytamy: Pan Adam Wiślicki wydał: „Pogląd na sprawę włościańską ze stanowiska przymusu w wieczystem oczyszczaniu.“ Autor nalega na ostateczne załatwienie kwestyi włościańskiej, tak aby ono odpowiadało obecnym wymaganiom socyalnym, ekonomicznym i potrzebom ojczystym, i opiera je na doprowadzeniu włościan do posiadania pełnej własności sadyb

i gruntów przez nich zajmowanych, to jest na zupełnym ich uwłaszczeniu. Dziś już przekonanie tej potrzeby tak jest powszechnie uznanem, że wpajać je na nowo byłoby to wątpić o kraju. Chodzi o środki doświadczenia do celu. Autor idzie do tego przez skup czynszów i naturalnie przez oczyszczanie wieńcyste; co także nie jest myślą nową. Dla pospiechu zaś żąda, aby to oczyszczanie było przymusowe, co do faktu, co do umowy dobrowolne, usuwa służebności wszelkie, rozdziela własność itp. Jakkolwiek nam przyjdzie doświadczyć do tego z wszech miar rezultatu; głównie idzie o to, byśmy do niego raz doszli. W Księstwie Poznańskim, gdzie stosunek społeczny dziś jest najszczęśliwszym, bo najbardziej braterski, nie od razu tak było i nie bez trudności skutek ten otrzymano. Nie zapominajmy, że dopełniona reforma nie była dziełem kraju, ale władzy. W Galicji jeden rok posiadania własności zmienił obyczaje niezmiennie, wpłynął na wykorzystanie pijaństwa i mimo mnogich przyczyn niechęci stanów, wiele zapobiegł, by rzucone ziarna nie wydały owoców. Idzie więc o to aby reforma bądź co bądź dokonana została, gdyśmy się już z nią tak bardzo opóźnili, od niej dopiero datować będzie można nową epokę rozwoju na gruntownych opartą podstawach.

— Korespondent Dziennika Polskiego z zabranych prowincji pisze: Chciałbym wam co donieść nowego, lecz w tym właśnie szuku największa, bo u nas po wierzchu cisza stagnacyjna, jakby na zleniawiałym stawie; jeżeli jest jakie życie, to oku niewidome kipi i wiruje w głębi. O wiadomościach politycznych, to już nawet niema co mówić. Tu jak za dawnych czasów, nowiny tego rodzaju kolportują się żywym głosem. Najważniejszą dziś kwestją narodową i społeczną, jest usposobienie wieśniaków. Niewiele pocieszającego mogę wam donieść, i przynależało trzeba, że co się na prawdę w ludzie dzieje, trudno wiedzieć z pewnością. Spiszę wam wszakże wszystko co wiem, rapsodycznym sposobem, bo nie innym te wszystkie wieści do nas przychodzą. Oczyszczanie idzie po woli, głównie z powodu niedowierzania wieśniaków. Niedawno p. Komar w swoim majątku zaproponował przyspieszenie oczyszczania: „Nechocem“, była jednogłosna odpowiedź. Nietrzeba się biednemu ludowi dziwić, bo przez wrażliwy wpływ bałamucony, sam nie wie co myśleć o wszystkim. Jak złe duchy szerszą się pomiędzy ludem jakieś głuche wieści, pogadanki komunistyczne. I tak rozpowiadają jedni po cichu, że będzie jak dawniej kozaczyzna. Między innymi brodniami jest i następująca, która znalazła wiarę, że Francuzi zmusili cara do zniesienia poddaństwa, będąc do tego uprawnieni przez Lachów, którym car w 1831 r. zabrał majątek. Powiadają wprawdzie, że krąży pomiędzy ludem jakieś pisemka w interesie Polski. Świadczyłoby to bardzo wymownie, że wszyscy głęboko czują potrzebę mieć lud po swojej stronie, lecz coż to pomoże, kiedy lud nie czyta nic, nie wierzy nikomu, a popi i urzędnicy agituja lud na wszystkie sposoby naprzeciw szlachcie! Jako przykład odpowiem wam jeden fakt wcale ciekawy. W kluczu berszadzkiem niedawno pop, zaproszony na chrzciny do chłopca, mówił między innymi: „Dzieci, słyszeliście o przewrotach, jakie się dzieją w Warszawie, Żytomierzu, Kamieńcu i Kijowie?... Lachy się burzą. A wiecie dlaczego?... bo chcą cara zmusić, aby poddaństwo na nowo przywrócić. Ułożyli sobie nawet pieśń nową, którą bezbożnie śpiewają po kościołach, a w której co strofa powtarzają: „Muzyków naszych oddaj nam Panie!“ Z insynuacji znowu urzędników odbywają się po cerkwiach nabożeństwa za pomyślności cara, kosztem włóścian urzędzone. Niektóre gminy zamówiły nawet dla siebie popiersia carskie. Coż czyni w obec takich demonstracji nasza szlachta? Jak zwykle zamiast jakiejś inicjatywy stanowczej, trzyma się biernej, i przypatruje się wypadkom z niecierpliwością rezygnacyjną. Wątpię, by ta bierność dobre wydała owoce. Pociągwa Litwa inaczej w tej mierze postępuje. I tak wracając do tych nabożeństw za cara, czyby nie lepiej było, żeby obywatelstwo brało udział w nich? Wszak to są modły niby dziękczynne za nadanie wolności!... Szlachta zapraszana nawet przez gromady, odpowiadała milczeniem. Coż będzie dziwnego, jeżeli wrogi wytlomacza to włóścianom jako niechęć szlachty do cara za to, że zniósł pańszczyznę? Udziałem w tych nabożeństwach można było im odjąć charakter socjalny i polityczny. I więcej nawet powiem: zdaniem mojem, obywatel powinien być ze swęj strony urządzić nabożeństwo w kościele łacińskim, na podziękowanie Bogu, że nastąpiła wreszcie emancypacja, i gromady zapraszać na takie nabożeństwa. Gminy wiejskie już są ukonstytuowane. Na czele gminy stoi dwóch urzędników, których włóścianie wybierają, a rząd potwierdza. Wyższy, wołosny, reprezentuje gminę w jej stosunku do państwa, i prowadzi z rządem korespondencję, do czego ma pisarza przez gminę opłacanego. Niższy, starosta, pośredniczy między gromadą a dworem. Ekonom nie ma żadnych stosunków ze wsią, ale zapowiada starości, ile ludzi i do jakiej roboty potrzebuje; starosta ma obowiązek dostawić ludzi i czuwać nad wykonaniem pracy. Oba dygnitarze dzielą się władzą policyjną i sądową, tak jednak, że od starosty apelacja do wołosnego. Pobór rekruta i podatków do nich należy. Zatargi między obywatelami a włóścianami rozstrzyga sędzia mirowy, obrany z pomiędzy obywateli, a przez rząd potwierdzony. Na jego żądanie w razie krnąbrności udziela się pomoc wojskowa. Do uzupełnienia obrazu, o ile to się da uczynić, dodam wam jeszcze niektóre drobniejsze zdarzenia i rysy finansowego stanu u nas. Wszędzie odebrano broń mieszkańcom polskiego nasiedlenia; zostawiono wszakże prawosławnym i żydom (?). (Jest to rys charakterystyczny, malujący doskonale rząd moskiewski.)

† Warszawa, 6 lutego. Nie wiem prawdziwie, od czego mam zacząć, aby wam dać choć w części wyobrażenie gwałtów, nadużyć, jakich rząd moskiewski się dopuszcza na bezbronnym mieszkancach Warszawy. Noce są przeznaczane na rewizye po domach i aresztowania osób, których liczba ciągle się zwiększa, w ostatnich dniach mieliśmy nawet kilka nagłych wypadków śmierci, starców i kobiet, li tylko z przestachu przy aresztowaniach, dzień zaś przeznaczony jest na łapanie ludzi po ulicach, jednych za czapki barankowe wysokie, drugich za

spiczaste, tych, że mają z siwym barankiem, tamtych, że z czarnym; parę dni temu bez żadnego poprzedniego ogłoszenia, policya przeszła sto kilkadziesiąt osób do ratusza dostawiła za proste burki, od których wszystkim kaptury poodrywano, a osoby wszystkie przytem jak najściślej rewidują, i biada temu, jeżeli ktoś przy sobie jakie pisma kompromitujące posiada, lub jaką pamiątkę. Policyanci, będąc od dostawionej głowy płatni, starają się wszelkimi sposobami swe dochody powiększać, aresztując dzisiaj wszystkich z brodami, jutro z okularami, aby tylko aresztowanie upozorować i przytrzymanego obrewidować. W cytadeli różnych także sposobów teraz używają, aby czegoś się dowiedzieć. I tak niedawno na jednym młodym człowieku wymogli przyrzeczenie, że pod tym jedynie warunkiem go wypuszczą, jeżeli redaktora i drukarnia Straznicy wykryje. Szlachetny młodzieniec, załatwivszy swoje interesy, po trzech dniach sam pojechał do cytadeli, i w ręce oprawców się oddał, nie chcąc nawet cienia podejrzenia znieść na siebie. Co noc z cytadeli po pięciu więźniów wysyłają na krańce Sybiru, i tak w ostatnich dniach wywieziono kanoników Wyżyńskiego, Steckiego, Witmana, Działkowskiego, księży Brzezińskiego, Magnuszewicza i innych. Nie można powiedzieć, jak tylko, że generał Rożnow ma szatańskie pomysły dokuczania, on to kazał oddzielić gęstą żelazną siatką więźniów od odwiedzających go, tak że ledwo rysy twarzy można rozpoznać, w sali stoi kłapa kwalifikująca do wojska, a przytem Rożnow sam rzuca najszkaradniejsze potwarze na więźniów, aby ich zabić w opinii; gdy żony proszą, aby pozwolono mężom choć na piśmie dać informację co do kierunku ich interesów, pozornie na to przystaje, kładzie za warunek więźniowi, aby pierwszy akt oskarżenia przeciwko sobie podpisał. Zgoła, że prawdą jest, jak Pobudka w Nr. 1 na ten rok się wyraziła, iż zastanowiwszy się nad tem, co rząd z nami wyrabia, trudno inaczej sądzić, jak tylko, że to są ostatnie konwulsyjne rzućcia się despotyzmu, i z rąk wylatującej władzy. W mieście ta sama powaga, spokojność i do najwyższego stopnia determinacja. W teatrze same tylko szlify i bure płaszcze błyszczą, bo Rosjanki nawet widząc, jakie im dano towarzystwo, przestały chodzić. Po restauracjach rozesłano rozkaz, aby więcej jak cztery osoby nie siedziały przy jednym stoliku, a gdy obiad ktoś obstaruje, należy zameldować o tem oberpolicmajstrowi. Akademikom medycznym zabroniono nawet z prelekcji tłumnie wychodzić, jako też zbierać się razem, pod zagrożeniem aresztowania; laski zawsze za niebezpieczną broń są uważane, i nawet kulawym tylko za szczególnie pozwoleniem nosić wolno. Krawców, jako to: Żebrowskiego, Boryckiego, i innych, za to, że czamarki kiedyś sprzedawali, porwano w nocy do cytadeli, jako też i czterech Sybirczyków, dwóch Krajewskich, Erenberga i szewca Tokarzewskiego, również Romana Zmorskiego, literata, i dużo księży i starozakonnych. Pomimo takiej policyi i takiego przesładowania, wszystkie pisma, jako Strażnica, Sternik i Pobudka jak najregularniej wychodzą i gorzkie prawdy naszym wrogom w nich wyrażają. Z prowincji też same prawie wiadomości nas dochodzą, to jest gwałty i przekupstwa; kilka dni temu, w mieście Radomsku stojący batalion piechoty wystąpił w parady na rynek, nabił broń i poszedł w szuku bojowym do postawionego krzyża, aby godła męczeństwa z niego zedrzyć, przy czem dwóch ludzi przypatrujących się z daleka przyaresztowano. Duchowieństwo, jako też cała ludność Warszawy, z wielką niecierpliwością oczekiwają przybycia arcyb. Felińskiego, zasięgnięte o nim wiadomości, jak najchwalebniej go przedstawiają, lubo agenci rządowi najfalszysze wieści o nim rozgłaszają, chcąc go naprzód zdepopularyzować. Wszyscy jednak mamy nadzieję, że lubo niesłychanie trudne jest położenie tego młodego arcybiskupa, jednak prawie pewni jesteśmy, że przy pomocy Boskiej, godnie się znajdzie, nie tylko jako głowa duchowieństwa, lecz także jako prawy i dzielny Polak.

W tych dniach wyszła odezwa do Starozakonnych napisana po hebrajsku, w której wezwani są wszyscy do braterskiej miłości i wzajemnego wspomagania się, w końcu zaś powiada: Pamiętajcie bracia, że godzina odrodzenia się, i zwycięstwa jest bliska.

Z nad granicy Królestwa Polskiego. telegrafują pod dn. 14 lutego. Wczoraj zostały kościoły w Warszawie uroczystie otworzone. Katedrę sam arcybiskup otworzył i w mowie miałej do licznie zgromadzonego ludu odradzał, aby nie śpiewał pieśni zakazanych; zaręczał za łaskawe zamiary cesarza, jeżeli manifestacje ustają.

ROSYA.

Petersburg, 5 lutego. Radcę tajnego Reutersa, zatrudnionego dotąd w ministerstwie marynarki, mianowano ministrem skarbu w miejsce ministra Knażewicza usuniętego z pomienionego urzędu. Za powód nielaski Knażewicza podają żywy spór, jaki miał miejsce pomiędzy nim a admirałem rosyjskim W. ks. Konstantem w kwestyi fundusów na wzmocnienie fortyfikacji Mikołajewa nad morzem Czarnym i Rewla nad morzem Bałtyckim.

— W ministerstwie oświecenia ułożono projekty ustaw: ogólnej uniwersyteckiej, średnich zakładów naukowych i szkół niższych. Projekty te rozესane będą wszystkim radom uniwersyteckim celem zasięgnięcia ich uwag.

— Inwalid Petersburski pisze: W krótkim czasie znacznie już być eksploatowaną w ziemi wojska dońskiego koleją żelazną, o której dotychczas nikt prawie nie słyszał. Kolej pomieniona idąca od stacji Aksai do stacji Kamenskaja, na przestrzeni blisko stu wiorst, zbudowana została bez hałasu, kosztem wojska. Roboty ziemne już ukończone, szyny wkrótce przywiezione będą do Nowoczerkaska, gdzie znajdować się ma jedna z głównych stacyi, a na rzecze Tuzłow buduje się most. Droga ta otworzy komunikację pomiędzy najurodzajniejszemi okęgami Donu a stacją Aksai, oraz miastem Rostowem nad Donem i Taganrogiem. Oprócz tego, kolej żelazna z Aksaju do Kamenskaja posłuży do szybkiego transportowania antracytu, wydobywanego z kopalni Gruszecka, do debarkaderów kompanii drogi żelaznej między Wołgą a Dunajem i wielkiej

kompanii żeglugi parowej. Inne gubernie powinnyby iść za przykładem ziemi dońskiej, i również bez hałasu, przy pomocy własnych kapitałów i za spóldziałaniem inżynierów sumiennych budować małe drogi żelazne, łączące między sobą główne punkta targowe, handlowe i przemysłowe, oraz miasta będące ważniejszymi punktami komunikacji rzecznych i morskich.

AUSTRYA.

Wiedeń, 11 lutego. Cesarz powołał do izby pierwszej reichsrathu kilku członków dziedzicznych i kilku dożywotnich. Wszyscy ci nowi członkowie głosowali na dzisiejszym posiedzeniu izby wyższej z większością, to jest w myśl rządu.

— Wody znacznie opadły w Dunaju i rzekach, tudzież w kanałach; z wielu miejsc w Wiedniu ustąpiła woda, zostawivszy zamuliska, lecz mrozy jeżeli z jednej strony przyczyniły się do opadnięcia wód, z drugiej inną zagrażają klęską, albowiem rozsadzają ściany domów zalanych, przeszkadzają spiesznemu odpływowi reszty wód i wystawiają ubogich na tem dotkliwą nędzę, iż zimno i głód im zagraża. Władze energiczniej zajęły się zapobieżeniem następstwom tego smutnego stanu, albowiem wypadnie im obmyśleć środki zaradcze nie na dni lecz na tygodnie, aż do wiosny. Tymczasem oprócz ogromnych kosztów, jakich wymaga żywienie kilkunastu tysięcy ludzi z miast i przyległych wsi, oprócz trudności pomieszczenia wszystkich chorych po szpitalach, dowóz wiktuałów do Wiednia utrudniony jest z powodu właśnie zniszczenia zapasów w najbliższych okolicach stolicy będących. Zaraza bydlę, jaka świeżo panowała w wielu miejscach, także nie małą klęskę przyniosła. Władze miejskie wyznaczyły komisye policyjno-budownicze i lekarskie dla obejrzenia wszystkich domów wylewem nawiedzonych i osądzenia, czy i które z nich zdolne są do zamieszkania. Również mają być zrewidowane wszystkie studnie, albowiem okazują się potrzeba wyczyszczenia ich od namulisk, a nawet zasypiania wielu z nich, jako zupełnie zniszczonych. Niektóre dzienniki objawiają niechęć swoją, że w chwili tak powszechnego nieszczęścia, część Wiednia niedotknięta powodzią, hula i bawi się do upadłego.

FRANCYA.

Paryż, 11 lutego. Rząd angielski zdaje się co do sprawy meksykańskiej, a mianowicie co do kandydatury arcyksięcia Maksymiliana nie być w ścisłym porozumieniu z rządem francuskim. Wczorajszy Daily News, który, jak wiadomo, jest dziennikiem lorda Russella, zwala wyłącznie na Francję odpowiedzialność za ów pomysł austriacko-meksykański i oświadcza przy tem, że gdyby to mocarstwo chciało narzucić Meksykanom rząd jakiegokolwiek, natenczas Anglia uważałaby za powinność swoją wycofać się z tego przedsięwzięcia, które byłoby tak całkiem przeciwne jej zasadom tyczącym się polityki zewnętrznej. Niewątpliwie gabinet angielski przychyliłby się do każdego sposobu załatwienia sprawy meksykańskiej, gdyby tym sposobem rozstrzygnąć oraz można sprawę wenecką, ale po tym względem czynią pisma austriackie wszystko co tylko mogą, aby Anglią odstraszyć. Ost Deutsche Post, organ germanizmu austriackiego, występuje znowu z artykułem o tym samym przedmiocie, w którym powiada, że pomysł ów jest przeciwnym interesowi Anglii, a z tego, iż żaden głos w dziełach nikarstwie austriackim i południowo-niemieckim nie odezwie się za nim, wnosi Ost Deutsche Post; że rząd austriacki również mu jest przeciwny. Inny dziennik wiedeński twierdzi, że cesarz osobiście wcale nie sprzyja kandydaturze meksykańskiej arcyksięcia Maksymiliana, a na ostatniej naradzie, która się z tego powodu odbyła między ministrem Rechbergiem, posłem francuskim księciem Gramont, i lordem Beronfieldem posłem angielskim, pokazywał się ostatni tak obojętnym i wstrętnym między innymi, iż zdawał się raczej działać przeciw zamiarom gorąco przez posła francuskiego bronionemu. Dyplomatyczne tajemnice tej sprawy, jako też stanowisko, do którego doszła, zostaną nam zapewne wyjaśnione przez rozprawę w parlamencie angielskim, w którym zapewne wkrótce się z tego powodu pojawi jaka interpelacja. Tymczasem spory o tę sprawę są w istocie, jak już raz powiedzieliśmy, kłótnią o skórę niedźwiedzia, a ta skóra będzie może trudniejszą do zdarcia, niż z początku myśłano. Ostatnie wiadomości, które na Nowy Jork przybyły do Meksyku, świadczą, że sprzymierzeńcy nadzwyczajnie niedowolnieni z przyjęcia, jakiego doznali w Meksyku; ludność bez wyjątku jest jak najnieprzyjaźniej względem nich usposobiona, a żadne stronnictwo wspiera ich zamiarów nie myśli. Do tego jeszcze dodać należy nietylko bardzo dotkliwy brak żywności, ale nadto kłótnie i jawny rozbrat między wojskami hiszpańskimi i francuskimi, które z najbliższych powodów gotowe przyjdą do boju między sobą. Nieporozumienia te są tak groźne, iż nawet mają Francuzów i Hiszpanów od siebie oddalić, przenosząc pierwszych z Vera Cruz do Tampico, które jednak wprawdzie zdobyć trzeba; w takim razie przetrzymaliby Anglię podobno na Metamoros. W Paryżu zarządzają, że się w końcu przeszłego tygodnia odbywały kilkakrotnie i ważne narady, tyczące się tak przyszłości, jako i teraźniejszości sprawy meksykańskiej, i w skutek owych narad wydano, jak już donosiliśmy, rozkazy do wysłania świeżych posiłków. Posiłki te jednak mają dopiero wyruszyć w pierwszych dniach marca, pod dowództwem generała brygady. Ponieważ okręgi liniowy Fontenoy, który wiozł znaczny oddział wojska do Meksyku, musiał zawinąć do Kadyksu dla wypożądzenia szkółek doznanych w przeprawie, przeto wysłał rząd co prędzej z Toluonu parostatkę Labrador i Cacique, aby owych żołnierzy w Kadyksie zabrali i do Meksyku zawiozły.

— W Ameryce południowej zanoszą się także na niepokój. Patrie donosi, że w związku argentyńskim tak się stan rzeczy pogorszył, że dowódcy eskadry francuskiej i angielskiej w owych stronach uznali za konieczność zająć stanowisko w Rio de la Plata, aby nieść pomoc zagrożonym współrodakom swoim. Twierdzi także Patrie, że w Buenos Ayres zaczyna się tworzyć stronnictwo, które dąży do nadania krajowi swemu silnego i stałego rządu; wszakże Patrie nie dodaje, jakim ma być ów rząd.

— Eskadra morza Śródziemnego wypłynęła wczoraj z Portu

tułofskiego, aby odbywać swoje ćwiczenia w okolicy Nicei i wysp hyerskich.

— Zdaje się rzeczą prawdopodobną, że książę Napoleon zabierze głos w senacie przy rozprawach nad adresem.

— Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu angielskiego potrącono w izbie wyższej blokadę portów południowych stanów Ameryki północnej. Na pytanie lorda Malmesbury, jakiego były warunki blokady onej, odpowiedział lord Russell, że wedle przekonania rządu angielskiego blokada ta jest dostateczną; że wprawdzie komisarz stanów południowych Mason starał się dowiedzieć, że blokada ta bywa częstokroć gwałconą, ponieważ już przeszło 600 okrętów przedrzeć się przez nią potrafiło, ale pan Mason nie był w stanie wymienić ani jednego nazwiska statku, ani też jaki był ich ładunek. W izbie niższej przyjdzie zapewne wkrótce do zajmujących rozpraw, ponieważ Cobden zapowiedział, że niezadługo zwróci uwagę parlamentu na prawo morskie i na stosunki prawne zachodzące między państwami wojującymi a państwami neutralnymi.

— Ostatnie wiadomości z Nowego Jorku nie zawierają nic szczególnie ważnego. Wielka wyprawa generała Burnside przybyła do przylądka Hatteras; większa część składających ją statków przepłynęła już cieśninę Pimlico. Dzienniki nowojorskie potwierdzają wiadomość o powtórnie zaważeniu portu charlestońskiego, i starają się usprawiedliwić ten postępek.

— Senat francuski odebrał wczoraj wniosek do prawa o zamianie rentów uchwalonego przez ciało prawodawcze; komisja do zbadania tego wniosku natychmiast zamianowaną została i obrała za swego sprawozdawcę margrabiego Audiffret, który już dzisiaj złoży swoje sprawozdanie. Zapewne także dzisiaj jeszcze rozpoczyna i zakończy się rozprawy senatu nad owym wnioskiem, który jutro będzie mógł być ogłoszonym jako prawo.

— Depesza z Madrytu donosi, że sprawa długu między Hiszpanią i Francją nareszcie przez ugodę załatwioną została; ta ugoda już podobno podpisana. Trzeba jednak czekać na potwierdzenie owej wiadomości, zwłaszcza iż rząd hiszpański wielokrotnie pokazał, że mu niezbyt spieszy z płaceniem.

— Parys donosi, że prawdopodobnie rząd francuski pośle znaczne siły nad brzegi Ameryki południowej, ponieważ w państwach tej części ziemi coraz straszliwsze z każdym dniem wzmagają się zamieszanie.

— Biskup z Tarbes ogłasza z urzędu długie sprawozdanie, które umieszczono także w dzienniku Le Monde, z cudu, jaki się przytrafił młodej wieśniaczce Bernardelle Soubirous, której się w roku 1858 dnia 11 lutego miała objawić Matka Boska. Constitutionnel powstaje przeciw owemu sprawozdaniu, jako niestosownemu w naszych czasach i mogącemu całkiem przeciwnie zamieszczonym wywołać skutki.

Paryż, 12 lutego. Senat wysłuchawszy wczoraj sprawozdania hrabiego Acediffret tyżącego się prawa o zamianie rentów, przyjął prawo to jednogłośnie, chociaż margrabia de Boissy, znany ze swoich szczególnych pomysłów, domagał się odróżnienia rozpraw do następującego posiedzenia i zamianowania osobnej dla tego wniosku komisji. Z tem swoim żądaniem połączył szanowny margrabia dziwną logiką projekt przypuszczania do obrad senatu członków ciała prawodawczego. Spodziewać się zatem można że prawo o zamianie rentowej niebawem ogłoszone zostanie. Ciało prawodawcze odbyło wczoraj tajne posiedzenie w celu zmienienia kilku ważnych paragrafów kodeksu karnego. Nie zadługo rozpoczyna się w obydwóch izbach rozprawy nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową. Sprawa włoska odegra w tych rozprawach bardzo ważną rolę i stanie się przedmiotem bardzo żwawej walki. Książę Napoleon wniósł o to aby w projekcie do adresu, nad którym senat obradować będzie, zamieszczono zdanie wyrażające przyganę, a raczej żal, iż rząd papieski nie uwzględnił owej wiadomości noty ministra Thouvenela do pisma francuskiego w Rzymie, margrabiego Lavalette. Wszakże przewodniczący senatu Troplong odmówił mu tego, twierdząc, że uczucia katolickie większości komisji nie pozwalają się spodziewać, aby zdanie tego rodzaju w projekcie do adresu umieszczonym być mogło. Z tego powodu postanowił książę Napoleon skoro się rozpoczyna w senacie rozprawy nad adresem, podać z swej strony poprawkę podobnego brzmienia, którą już czterech liberalnych członków senatu podpisało. Projekt adresu już komisji doręczył przewodniczący senatu Troplong, a rozprawy nad nim rozpoczyna się zapewne na przyszły tydzień.

— O sprawie meksykańskiej nic dzisiaj właściwie nie ma nowego. Rozmaite korespondencje z Londynu zaręczają, wbrew dawniejszym wiadomościom dzienników, że rząd angielski jest bardzo przychylny kandydaturze arcyksięcia Maksymiliana,

wszakże pod dwoma warunkami; najprzód w przypuszczeniu, że wyniesienie Habsburga na tron meksykański wywrze zbawienny wpływ na sprawę włoską, i powtóre że wolny wybór zostawiony będzie Meksykanom. Constitutionnel wczorajszymi twierdzi, że wiadomości o niezbyt pomyślnym stanowisku oddziału francuskiego w Meksyku są fałszywe. W ciele prawodawczym znaczna liczba członków okazuje się przeciwną wyprawie meksykańskiej, której podobno można było uniknąć, gdyby w Tuileriach monarchiczne zamiary nie były wzięły przewagi. Rząd bowiem meksykański chciał podobno wypłacić wynagrodzenie pieniężne, które od niego żądano, nawet z procentem, i prosił tylko o dwuletnią zwłokę.

— Wiadomości które ze Stambułu doszły do niektórych tutejszych domów bankierskich, potwierdzają pogłoskę o bliskim przybyciu Fuada paszy, który tu z tą uda się do Londynu, celem zaciągnięcia znacznej pożyczki u kapitalistów angielskich. Sułtan sam z dochodów swoich zrobił znów znaczną ofiarę na rzecz skarbu publicznego, kazał bowiem ze skatuli cesarskiej wypłacić 20 milionów piastrow, aby pokryć zaległe pensje urzędników i żołd wojska.

— Rada stanu odrzuciła podobno projekt rządowy wyznaczenia generałowi Montauban, za jego kampanią chińską, pensji dożywotniej w ilości 50,000 fr. Taż rada oświadczyła się również przeciwną ustanowieniu osobnego budżetu dla Algeryi. Co do Algeryi zajmuje się rząd obecnie bardzo ważnym zamiarem zaprowadzenia regularnej komunikacji za pomocą karawan z Algieru przez całą szerokość Sahary w głąb Sadanu. Tworzy się kompania kupiecka, która się wykonania tego przedsięwzięcia podejmie. W dalszym zamiarze jest wysłanie regularnych karawan z Algieru do osad francuskich nad Senegalem.

— Księżniczka angielska Alisa idzie z pewnością, stósownie do życzenia zmarłego ojca, za księcia Ludwika Heskiego; ślub ma się odbyć w lipcu.

— Z Ameryki dowiadujemy się że powołaniem zostało na dzień 21 lutego nadzwyczajne zgromadzenie parlamentu stanów południowych celem ustanowienia stałego rządu z prezydentem na sześć lat wybranym.

— Marszałek Magnan wyprawił, jako wielki mistrz łóż wolnomularskich, wielki obiad, na którym było 400 wolnomularzy.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 15 lutego. Na odbytym posiedzeniu reprezentantów miasta w przeszłą środę stał na porządku dziennym wybór drugiego burmistrza. Wybór ten odrzucił jednakowoż zgromadzenie na później, z powodu, że izbie poselskiej przedłożony projekt do nowej ordynacyi miejskiej, dotąd jeszcze nie przyjęty, wpłynął może na składowanie magistrackiego. Rachunki z funduszu do rozdawania pomocy między ubogich, przekazano magistratowi celem sprostowania poczynionych przez komisję finansową monetów. Zgromadzenie zezwoliło następnie na ostateczne zatwierdzenie nauczyciela Kozakowskiego; tudzież przyzwoliło na nadzwyczajną renumeracyę 50 tal. dla nauczyciela pomocniczego przy szkole realnej. Wyszadono osobną komisję, składającą się z panów Hebanowskiego, Borchardta, Magnuszewicza, Breslanera i Mayera, którzy się zajmują sprawą mającego się budować jednego dalszego gazomierza z przyczyn, że obecny nie wystarcza, i zawarcia dalszego kontraktu z dyrektorem gazowni p. Kornhardtem. Posiedzeniu obecni byli reprezentanci: Tschuschke (jako przewodniczący), Annuss, B. H. Asch, Bielefeld, Borchardt, Breslaner, Cegielski, Dahle, Feckert, Gałęzowski, Hitz, Sam. Jaffe, Sal. Jaffe, L. Jaffe, Janowicz, Knorr, Lipschitz, Löwingsohn, Magnuszewicz, Mammoth, Meisch, Meyer, Schimmelpfennig, i Schmidt. Magistrat reprezentowali: pierwszy burmistrz, tajny radca Naumann, radcy miescy Au, Baarth, Chlebowski, Kaatz, Kramarkiewicz, Müller, Rosenstiel i Samter.

— Do Gazety Polskiej nadesłano następujący artykuł: Wszystkie nasze dzienniki donoszą o dwóch powozach warszawskich fabrykantów pp. Liedke i Rentel, przysposobionych na wystawę powszechną londyńską i uznanych za godne przyjęcia. Od dawna zasłużona wziętość powozów warszawskich jest utrwaloną, i nie słuszniejego nad zachęcanie obywateli naszych, aby domowy przemysł wspomagać, obcych, a często gorszych nie szkalować wyrobów. Pragnęlibyśmy tylko, aby fabryki nasze, te szczególnie, których firmy pożyły już w kraju zaufanie, nie kazały sobie zbyt sowie opłacać reputacyi. Dobroć wyrobu choćby mniej powierzchownie wytwornego, ale sumiennie wykonanego mogłaby się z przystępniejszą ceną pogodzić; a ta zapewniłaby pp. fabrykantom odbyć łatwiej. W ogóle powozy znaczniejszych fabryk są bardzo drogie, choć może równie dobre z mniejszych wychodzące, dowodzą, że na tamte do zbytku podniesiona jest cena. Jeśli mamy kupować w domu, niechże się najukochańsi bracia z nami po bratersku obchodzą.

— Piszą z Krakowa do Gazety Polskiej:

Jak dalece teraz do Włoch i Francji poszukiwane są zarodki jedwabnicze z krajów północnych, dosyć przytoczyć, iż do domu komisowego p. Wielogłowski nadeszło zapytanie z Marsylii, czyby nie można kupić w Krakowie 100 funtów jajeczek jedwabniczych, których wartość od 7 do 12,000 zlr. wynosić mogła. To też w górzystych i zimniejszych okolicach jak w Szwajcaryi, gdzie dawniej ani pomyślane o jedwabnictwie, biorą się teraz z zapalem do sadzenia morw. Prusy prowadzą znaczny handel temi zarodkami i do sprzedaży ich założyły w Paryżu domy komisowe. Jak dawniej na wełnę, tak teraz zaprowadzony jest jarmark w Berlinie na oprędy jedwabnicze i pierwszy taki

jarmark, korzystny dla producentów odbył się w lipcu r. z. Życzęcy więc należało, aby i u nas właściciele ziemscy, plebani, posiadacze ogrodów po mniejszych i większych miastach, nauczyciele wiejscy itp. zwrócili chcieli baczną uwagę na przedmiot tyle pożyteczny, rozwiast uprzedzenia i obudzić zamiłowanie do jedwabnictwa krajowego, które stać się może źródłem znacznych przychodów, a wymaga nieco tylko dbałości bez ciężkiej pracy. Zamierzone Towarzystwo pszczolniczo jedwabniczo sadownicze, któreby się zajęło rozpowszechnieniem tych trzech gałęzi gospodarstwa, nie otrzymało jeszcze zatwierdzenia rządowego, lecz takowe wkrótce zapewne uzyska.

— Niedaleko od Maysville w Kalifornii, ma się znajdować tak olbrzymia skamieniałość jakiej dotąd nie odkryto. Jestto drzewo zapadłe w ziemię trzymające 660 cali długości a 60 cali w przecięciu. Nie daleko stamtąd leży cały las skamieniały, którego wiek należy zapewne do epoki przedpotopowej.

Wiadomości literackie.

Poznań, 11 lutego. Po ostatnim posiedzeniu wydziału nauk przyrodzonych Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które się w grudniu r. z., odbyło, a na którym przyjętym został wypracowany przez wyznaczoną do tego komisję programat do zadania konkursowego „o życiu i dziełach Viteliona Ciołka“, i p. dr. Gąsiorowski imieniem autora jako nowy dar dla biblioteki medycznej wydziału dzieło Teodora Torosiewicza, członka Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego „o syropie kartoflanym i winie z syropu kartoflanego“ w trzech egzemplarzach złożył. Z powodu zasłanych przeszkód pierwsze w tym roku, w ogóle zaś pięćdziesiąte pierwsze posiedzenie dopiero dnia 3 lutego odbyć się mogło. Na posiedzeniu tem złożone zostały następujące dary dla wydziału względnie tegoż medycznej biblioteki: a) trzy dziełka dr. Ludwika Adolla Neugebauer, które noszą tytuł: „Isze“, „Wykład akuszerii“ tom 1szy zeszyt 2gi Warszawa, 1860. Ilgie „O połogowym zakrepieniu i zapaleniu żył“ (odbiitek z pamiętników Towarzystwa lekarskiego Warszawskiego). Warszawa, 1861. b) broszurka zawierająca „Prelekcję wstępną“ którą miał w cesarsko królewskiej warszawskiej medycy chirurgicznej akademii dnia 25 września 1860 r. radca stanu dr. Andrzej Janikowski, prof. zwyczaj. medycyny sądowej i policyi lekarskiej w tejże akademii. ad a. b. złożone przez p. dr. Gąsiorowskiego jako dary autorów, c) dzieło dr. med. et chir. Józefa Dropsy pod tytułem: „Elektryczność i magnes w stanie zdrowia człowieka“ ofiarowane wydziałowi przez p. dr. Mateckiego. W celu bliższego zapoznania się z treścią końcem wspomnianego dzieła i ocenienia jego wartości polecił wydział p. dr. Rzepeckiemu, aby się poinformowałszy zdał sprawę z niego; co też p. Rzepecki uczynić przyobiecał. Następnie przystąpiono stósownie do § 29 Ustaw Towarzystwa do obioru nowej dyrekcyi na rok bieżący; wybór padł na p. dra Szafarkiewicza, jako przezydującego, i na p. A. Lubomęckiego, jako sekretarza, który to ostatni dotąd już ten urząd sprawuje. Dalej wzięto pod bliższą dyskusyę kilka kwestyi wewnętrzne interesu wydziału dotyczących, co tyle czasu zabrało, iż za późno już było do odczytania rozprawy, którą miał mieć p. dr. Matecki „o znaczeniu moczu w medycynie, agronomii i technologii“, musiała takowa zatem zostać odłożoną do przyszłego posiedzenia, które się w dniu 17 bm. odbędzie. Przed zamknięciem posiedzenia uchwalono tylko jeszcze wniosek do zarządu Towarzystwa, aby tenże zrobił do zarządu Towarzystwa rolniczego dla W. Księstwa Poznańskiego zapytanie, co do stanu, w jakim teraz laboratoryum chemiczne po przekazaniu takowego przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk Towarzystwu Rolniczemu się znajduje, i zawiadomił swego czasu wydział o odpowiedzi, którą otrzyma; gdyż dotąd żadna go w tym względzie nie doszła wiadomość.

— „Życie i prace naukowe Jana Purkynego, doktora medycyny i filozofii, profesora fizjologii i dyrektora zakładu fizjologicznego przy uniwersytecie w Pradze Czeskiej...“ Napisał Janusz Ferd. Nowakowski, kandydat medycyny. Z portretem. Warszawa, skład główny Kaufmana i spółki. 1862 (w drukarni Gazety Polskiej, w 8ce, str. 130 i nieilicz. 4).

— „Węgrzy pod względem historycznym, artystycznym, literackim i społecznym podług najlepszych i najnowszych źródeł, głównie: podług dzieła wydanego przez Towarzystwo pisarzy francuskich, pod kierunkiem madziarskiego historyka Boldenyi, wraz z poglądem na stosunki tego kraju z Polską, Austrią i innemi państwami europejskimi, przekład z francuskiego przez S. P. (Sewerynę Pruszkową). Przypisami do historii polskiej odnośnemi uzupełnił Kazim. Wład. Wójcicki. Dzieło ozdobione przeszło 60 drzeworytami. artystycznie wykonanemi w Paryżu. Warszawa, nakładem Aleksandra Nowoleckiego. 1862. (W drukarni J. Jaworskiego, w 4ce). Zeszyt 2gi str. 81—134. Doprowadzone w tym zeszycie dzieje Węgier do powstania Emeryka Tökölego.

— „Sceny z życia koczującego przez Eugeniusza Zmijewskiego. Warszawa, nakładem Aleksandra Lewińskiego. 1-62. (Druk braci Hindemith), w 12ce. Tom III str. 184, nieilicz. 5. W piętnastu rozdziałach opisuje autor powabnie i malowniczo dalszą podróż swoją po Syberii, której pierwsze dwa tomy wyszły w zeszłym roku.

— Hernani, dramat Wiktora Hugo, przełożył Apollon Nalecz Korzeniowski. Warszawa, w drukarni Gazety Polskiej, 1862, w 8ce, str. 94, nieiliczbowanych 4.

— „Nauka Ekonomii Rolnictwa i ubocznych produktów surowych, dla poświecających się tej nauce i trudniących się stósowaniem jej do spraw życia społecznego, przez Wilhelma Roscher. Z niemieckiego przełożył F. S. Kupiszeński. Warszawa, w drukarni Gazety Polskiej, 1861, (w 8ce więk. str. II i 567, nieilicz. 3).

— Dzieło niniejsze stanowi tom IIgi noszący ogólny tytuł: System gospodarstwa społecznego.

— Leśnictwo Polskie przez Aleksandra Połujńskiego. Część czwarta. Ochrona lasów. Z figurami kolorowanymi. Warszawa, nakładem Aleksandra Lewińskiego, księgarza, 1862, (w drukarni braci Hindemith, w 8ce mniej. str. 75 i II. nieilicz. 4).

W trzech pierwszych częściach Leśnictwa Polskiego mieszczą się: Botanika leśna; Urządzenie lasów; Szacowanie lasów. Piąta część obejmuje Hodowanie lasów.

— Rocznik leśniczy. Dzieło zbiorowe. Rok drugi. Warszawa, w drukarni Józefa Ungra, 1862, (w 8ce, str. 368).

Redaktor odpowiedzialny: W zastępstwie Józef Żorawski w Poznaniu

Sprzedaż muzykaliów i abonament

dla tutejszych mieszkańców i zamiejscowych pod najkorzystniejszymi warunkami. Skład muzykaliów

powiększa się, codziennymi nadsyłkami, i wszystkie nowości, w rozlicznych egz. przekazują się do wielkiej

Wypożyczalni.

Nabyć można lub pożyczyć u nas kompletnego katalogu sięgającego aż do ostatniego czasu. Prospekt darmo.

Ed. Bote & G. Bock, król. nadw. handel muzykaliów, Poznań, ul. Wilhelm. 21. [396]

[393]

Obwieszczenie.

Dostawa drzewa opałowego dla Instytutu prowincjonalnego w Owinskach na rok 1863, wynosząca 406 sążni drzewa dębowego i 15 sążni

drzewa sosnowego, ma być puszczone ryczałtem lub też częściowo po 50 sążni w antreprzyę przez submisję.

Przyjmują się także deklaracje na dostawę innego drzewa w miejsce drzewa dębowego.

Termin prekluzyjny do złożenia deklaracyi piśmiennych jest

na dzień 26 lutego r. b.

Warunki do tej antreprzyży mogą być przejrane w biurze zakładu.

Owinska, dnia 14 lutego 1862.

Dyrekcya Instytutu prowincjonalnego.

Towarzystwa Pożyczkowego

Członków zapraszamy na walne zebranie na niedzielę, dnia 16 b. m. o godzinie pół do 8 wieczorem do lokalu Towarz. Przemysłowego.

Komitet. [377]

Walne zebranie Członków Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego dla młodzieży Wielkiego Księstwa Poznańskiego, odbędzie się w Poznaniu, w Czwartek, dnia

27 lutego r. b. w sali Bazarowej o godzinie 4 po południu, na które w imieniu Towarzystwa zaprasza

Dyrekcya Towarzystwa Pomocy Nauk. imienia Karola Marcinkowskiego. [353]

Kamienica w Poznaniu przy ulicy Młyńskiej pod No. 5a. położona jest z wolnej ręki do sprze. ania przez rzecznika Janeckiego. [360]

Wizytowe karty portretowe nadzwyczaj trafnie i poprawnie wykonane, tuzin po 3 tal., jako też wszelkie gatunki fotografii poleca Engelmann, ulica Wilhelmowska No. 8. [228]

Fabryka fortepianów KAROLA ECKE w Poznaniu przy ul. Magazynowej No. 1, obok królewskiego sądu powiatowego, poleca swoje nowe skrzydła i pianina. [391]

Dominium Tarkowo pod Nową Wsią pow. Inowrocławską poszukuje do gospodarstwa elewa, Polaka, z dobrmi zaświadczeniami. Bliższą wiad. na miejscu. [385]

Leśniczego, Polaka, dokładnie z swym fachem obeznanego, poszukuje od 1 kwietnia br. dominium Boguszyn pod Książem. [380]

Folwark, mający około 500 mórg pszennej ziemi, jest z wolnej ręki do sprzedania. Listy franko p. adr. L. Cz. Chelmża (Culmsee) poste restante. [369]

Młodzieniec chcący się wykształcić w sztuce kucharskiej niechaj się zgłosi do Myliusza Hotelu Drezdeńskiego w Poznaniu. [397]

Kartek wizytowych i portretów zmarłego księcia Adama Czartoryskiego dostać można w pracowni fotograficznej u
Majewskiego & Rehfscha,
[392] Wilhelmowska ulica 23.

Bracia Pohl,
optycy w Poznaniu, ul. Wilhelmowska No. 9,

polecają wszystkim słabowidzącym i cierpiącym na oczy swoje doskonałe okulary konserwatywne o szklach białych i niebieskich, które zachowują oczy zdrowo i bystro aż do późnej starości. Niemniej lornety damskie i męskie oprawne w złoto, srebro i kość żółtą, szkła do użytku w teatrze, mikroskopy, stereoskopy z pigmentami widokami, niemniej barometry, termometry, alkoholometry, wagi do zboża i wszystkie przedmioty w skład ten wchodzące po najtańszych cenach. Zlecenia innostronne wykonamy jak najpункtualniej. [351]

Zakład prania i farbowania
kapeluszy słomkowych.

Od dnia dzisiejszego przyjmuję kapelusze do prania, farbowania i przerabiania. Najnowsze modele, które otrzymałam są do wyboru.
J. Karaśkiewicz,
[220] Wrocławska ul. 15.

10% niżę ceny kupna,
A. Cohn, Rynek 64, poleca swoje garderobę męską, jako też wielki wybór zimowych paletotów, Havelock pantalonów i kamizelki, a sprzedaje się dla przedszego rozkupu o 10% niżę ceny kupna.
A. Cohn,
Rynek 64, obok handlu p. A. Schmidta.
[334] 10% niżę ceny kupna.

Cygary [390]
i
tytuń.
WYPRZEDAŻ.
No. 14.
róg ul. Nowej i Szkolnej.
A. Wittkowski.

[335] Rynek 64.
A. Cohn, Rynek 64, poleca wielki wybór ulubionych czamarek, najświeższego kroju, delje, kontusze i żupany, stósowne do ślubów i innych uroczystości, po cenach jak najtańszych.
A. Cohn,
Rynek 64, obok handlu p. A. Schmidta.

Nadsyłkę świeżą, skutecznego — w terażniejszej porze — **soku rzodkiewnego i karmelków rzodkiewnych** odebrał i poleca
Józef Wache,
[349] Rynek, No. 73.

Czerwoną i białą konieczyne jak również wszystkie nasiona trawne kupuje i sprzedaje
S. Calvary,
[370] handel nasion.

Nasiona żółtych olbrzymich buraków, przechodowane znanego wybornego wrocławskiego gatunku Pohla, szefel po 5 tal., macę po 10 sgr. sprzedaje

C. Heinze,
posiedziciel folwarku w Kłecku, pow. Gnieźnieńskiego.
[297]

Najlepszą i najtańszą herbatę dostać można u **Piotrowskiego** w Poznaniu. [296]

Świeże ostrzygi
u **M. Zapalowskiego,**
[367] ulica Wrocławska 13/14.

Świeże ostrzygi
[394] u **Leopolda Goldenringa.**

BAZAR.
Sobota, dnia 22 lutego 1862.
WIELKI KONCERT
dany przez
Jana Bülowa,
pianistę nadwornego.
Program będzie w najświeższej gazecie umieszczony. Zamówienia biletów na kręśła numerowane przyjmują się od dziś w nadw. handlu muzykaliów panowie **ED. BOTE & G. BOCK.** [395]

Teatr miejski. [399]
W niedzielę, 16 lutego. Ostatni raz: Undine, wielka czarodziejska opera w 4 aktach Lortzinga.
W poniedziałek, 17 lutego. Der Trödler, komedia w 5 aktach Brachvogla.
W wtorek, 18 lutego. Na wyłączny dochód pana Stengela. Die Zauberflöte, wielka opera Mozarta.

Obwieszczenie. [398]
Fanty w miesiącach kwietniu, maju, czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu r. z. aż do upływu czasu udzielonych pożyczek i 6 miesięcy później z tutajszego lombardu miejskiego nie wykupione pod No.:
3018 3231 3334 6586 7098 7099 7104 7118 7121 7124
7132 7134 7143 7148 7171 7177 7185 7187 7199 7207
7215 7220 7225 7242 7250 7258 7265 7268 7289 7291
7293 7294 7296 7309 7333 7338 7352 7355 7359 7360
7365 7367 7381 7394 7404 7421 7423 7425 7426 7427
7431 7433 7445 7448 7454 7455 7462 7469 7474 7476
7495 7496 7497 7501 7503 7504 7509 7516 7517 7534
7545 7550 7551 7553 7557 7559 7566 7571 7573 7575
7577 7587 7591 7595 7597 7602 7603 7604 7606 7617
7622 7627 7629 7645 7648 7654 7657 7658 7659 7660
7662 7674 7675 7676 7678 7680 7683 7684 7689 7692
7694 7700 7702 7703 7706 7707 7709 7710 7711 7712
7713 7715 7722 7726 7728 7734 7735 7737 7740 7742
7753 7758 7776 7783 7789 7818 7859 7860 7864 7869
7871 7882 7890 7925 7937 7942 7953 7956 7961 7967
7994 8003 8022 8037 8040 8050 8065 8071 8076 8077
8083 8085 8104 8105 8106 8152 8158 8165 8175 8177
8179 8194 8209 8219 8255 8306 8307 8313 8319 8321
8331 8333 8341 8353 8361 8370 8374 8384 8399 8400
8413 8415 8416 8437 8446 8458 8468 8472 8480 8486
8487 8496 8499 8506 8509 8520 8533 8542 8551 8562
8571 8575 8577 8580 8607 8635 8653 8656 8662 8668
8670 8701 8710 8711 8724 8727 8739 8746 8755 8767

8774	8775	8776	8786	8788	8792	8793	8801	8803	8804	8809
8829	8841	8844	8850	8856	8859	8860	8880	8889	8891	
8896	8919	8920	8938	8947	8952	8953	8955	8962	8969	
8981	9008	9016	9020	9022	9027	9033	9045	9049	9050	
9055	9057	9058	9062	9063	9066	9070	9072	9080	9086	
9099	9106	9108	9111	9128	9138	9148	9163	9166	9168	
9176	9178	9181	9188	9190	9193	9197	9218	9227	9258	
9261	9276	9280	9292	9294	9312	9313	9326	9337	9341	
9354	9360	9366	9381	9387	9398	9403	9409	9410	9417	
9418	9432	9438	9453	9457	9467	9475	9479	9497	9501	
9516	9517	9525	9542	9547	9556	9574	9583	9591	9620	
9621	9630	9633	9639	9645	9658	9660	9661	9679	9684	
9691	9699	9700	9706	9718	9719	9727	9731	9734	9737	
9738	9762	9764	9769	9775	9776	9779	9790	9806	9814	
9815	9831	9833	9844	9845	9852	9855	9857	9863	9868	
9876	9879	9885	9888	9895	9910	9912	9915	9928	9931	
9936	9944	9949	9965	9976	10001	10006	10019	10020		
10022	10023	10055	10056	10061	10067	10076	10076	10081		
10088	10090	10107	10110	10114	10130	10133	10145			
10167	10178	10180	10182	10187	10220	10227	10234			
10237	10256	10257	10260	10261	10264	10266	10267			
10286	10295	10300	10301	10304	10306	10313	10324			
10329	10341	10357	10358	10371	10381	10385	10387			
10390	10391	10394	10402	10407	10412	10415	10417			
10423	10426	10428	10439	10446	10448	10450	10452			
10456	10460	10462	10463	10478	10490	10491	10496			
10498	10506	10523	10524	10529	10572	10585	10586			
10589	10601	10602	10617	10619	10624	10633	10634			
10643	10645	10655	10666	10667	10670	10681	10682			
10684	10690	10691	10692	10699	10706	10707	10718			
10729	10737	10738	10739	10743	10759	10772	10797			
10812	10814	10831	10835	10859	10860	10884	10887			
10892	10894	10897	10912	10914	10921	10922	10929			
10930	10933	10934	10937	10938	10960	10968	10969			
10975	10977	10978	10988	10990	10997	11006	11011			
11012	11016	11025	11028	11032	11034	11046	11047			
11050	11052	11059	11062	11063	11068	11074	11078			
11089	11093	11096	11100	11101	11103	11104	11106			
11120	11126	11127	11131	11132	11136	11139	11140			
11145	11147	11148	11155	11167	11169	11172	11187			
11192	11193	11198	11201	11202	11227	11228	11236			
11238	11240	11254	11260	11261	11262	11267	11269			
11270	11271	11273	11276	11280	11290	11292	11300			
11301	11303	11311	11312	11328	11334	11339	11342			
11347	11359	11360	11371	11375	11378	11385	11387			
11388	11390	11395	11404	11405	11411	11412	11417			
11419	11421	11423	11425	11428	11436	11456	11457			
11461	11468	11474	11477	11480	11488	11489	11495			
11496	11503	11511	11512	11521	11527	11528	11531			
11534	11540	11549	11552	11556	11576	11580	11583			
11585	11596	11600	11615	11617	11620	11621	11624			
11627	11628	11629	11646	11659	11660	11663	11664			
11672	11690	11703	11705	11709	11712	11719	11720			
11726	11730	11732	11735	11738	11739	11755	11758			
11765	11770	11775	11786	11788	11790	11793	11795			
11797	11799	11801	11808	11809	11811	11812	11813			
11814	11818	11821	11822	11823	11824	11826	11833			
11849	11850	11857	11861	11863	11865	11870	11871			
11876	11881	11882	11883	11885	11896	11897	11898			
11903	11916	11917	11922	11930	11935	11940	11948			
11950	11956	11957	11958	11959	11964	11967	11975			
11980	11983	11988	11991	11995	11997	12004	12007			
12009	12010	12012	12013	12020	12027	12029	12037			
12039	12040	12041	12058	12063	12076	12077	12078			
12086	12088	12091	12096	12098	12100	12105	12109			
12113	12122	12125	12131	12132	12135	12143	12145			
12147	12151	12152	12153	12163	12164	12165	12168			
12169	12178	12181	12182	12189	12192	12196	12199			
12207	12208	12209	12211							

publicznie sprzedane będą w dniu 28 kwietnia r. b. i w następujących dniach w przedpołudniowych godzinach od 9 do 12 godziny w lokalu lombardowym przy Szkolnej ulicy pod No. 10, o czym niniejszym donosimy.
Poznań, dnia 20 stycznia 1862.
Magistrat.

Przybyli do Poznania.
Dnia 15 lutego.
BAZAR. Właściciele dóbr hr. Miączyński z Pawłowa, Między z Łabiszyna, Brodnicki z Nieświastowic, kapitałista Prawdzic Chotomski z Warszawy, administrator Magdziński z Król. Polskiego.
HOTEL DU NORD. Właściciele dóbr hr. Plater z Wroniaw, Skarżyński z Sokółowa, Drwęski z Starokwici, proboszcz Cichocki z Brodnicy.
HOTEL PARYSKI. Właściciel dóbr Stanowski z Kijewa, pełnomocnik Szlagowski z Pawłowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właściciele dóbr Wedell z Brody, Zychliński z Książna, Siewer z Jawor, kupcy Grauer z Halli, Schottländer z Wrocławia, malarz Frombagen z Brunsziku, fabrykanci Henig z Magdeburga, inspektor Sprenger z Grynówka.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Kupcy Wichmann z Apolda, Heniger z Frankenbergu, Meissner z Wrocławia, Henseler z Szczecina, Müller z Berlina.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Właściciele dóbr Skarżyński z Chełkowa, porucznik Plater i pani Jagow z Orchowa, porucznik Rolain z żoną z Górz, warzeza, dzierżawca Heinze z Strumian, nadleśniczy Böhlke z Rakot, rotmistrz Schoen z Leszna, kandydat Becker z Uckermarku, kupcy Strausz z Moguncji, Hüljes z Akwisgranu, Römpler z Eufurtu, Beer z Berlina, Winter z Lipska, Moses z Szczecina.
HOTEL BERLINSKI. Właściciele dóbr Hoffmayer z żoną z Złotnik, Lehmann z Garby, baron Zettwitz z Uścikowa, inspektor Rosenthal z Kwidzyna, pani Sello z Skwierzyna, kupiec Schmidt z Halli.
HOTEL BUDWIGA. Właściciel dóbr Stegemann z Wielkiego Rybna, kupcy Fränkel z Ostrowa, Ortmann z Strzelna, Plotz z Pniew, Melich z Miłostawia, handlarz Hamann z Legu Gottschimmer.
KRUGA HOTEL. Pastor Kühne z Wernigerode.

Wiadomości handlowe.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 15 lutego.
Zyto: trzyma się w cenie, na luty 45 1/3, luty-mar. 44 1/3, marz. kw. 44 1/3, żąd., na wiosenną odstawę 44 1/3, kw. maj 44 1/3, żąd., maj-czer. 44 1/3, tal. żąd. Okowita: ceny trochę niższe, z beczką na luty 16 1/2, żąd., 16 pl., marz. 16 1/3, pl., kw. 16 1/3, pl., żąd., maj 16 1/2, czer. 16 1/3, pl., lip. 17 tal. pl.
Berlin, 14 lutego.
Pszenica: w miejscu 25 szeńi 63 - 80 tal. wedle jakości. Zyto: wyp. 2000 centnarów, w miejscu 2000 funtów 52 - 53 1/2, pl., na luty 52 1/2, pl., luty-mar. 51 1/2, pl., na wiosenną odstawę 51 pl., maj-czer. 61 1/2, pl., czer-lip. 51 1/2, tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szeńi 36 - 40 tal. Owies: w miejscu 1200 funtów 22 - 25, pl., na luty i luty-mar. 23 1/2, żąd., na wiosenną odstawę 23 1/2, pl., maj-czer. 24 pl., czer-lip. 24 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczi 12 1/2, żąd., na luty i luty-mar. 17 1/3, pl., marz.-kw., kw.-maj i maj-czer. 12 1/2, pl., wrz.-paź. 12 1/2, tal. pl. Okowita: w miejscu 8000% Trallesa bez beczi 17 1/2, pl., z beczką na luty i luty-mar. 17 1/3, pl., marz.-kw. 1 1/2, pl., kw.-maj 17 1/3, pl., maj-czer. 18 pl., czer-lip. 18 1/2, pl., lip.-sier. 18 1/2, pl., sier.-wrz. 18 1/2, tal. placono.

Wrocław, 14 lutego.
Na targu: pszenka sgr. posied. sgr.
Pszenica biała 85 - 89 83 76 - 80
" żółta 85 - 89 83 76 - 80
Zyto 60 - 61 59 56 - 57
Jęczmień 39 - 40 38 34 - 36
Owies 26 - 28 24 22 - 23
Groch 58 - 60 52 45 - 48
Na giełdzie: Zyto: 2000 funtów, na luty 46 1/3, żąd., luty-mar. i marz.-kw. 46 1/3, żąd., kw.-maj 46 pl., maj-czer. 46 1/2, tal. żąd. Owies: na kw.-maj 22 tal. żąd. Olej rzepiowy: w miejscu na luty i luty-mar. 12 1/2, żąd., marz.-kw. i kw.-maj 12 1/2, żąd., wrz.-paź. 12 1/2, tal. żąd. Okowita: w miejscu 15 1/2, pl., na luty i luty-mar. 16 1/2, żąd., marz.-kw. 16 1/2, żąd., kw.-maj i maj-czer. 16 1/2, pl., czer-lip. 16 1/2, tal. pl.
Szczecin, 14 lutego.
Bydgoszcz, 14 lutego.
Pszenica: węgł 63 - 76. Zyto: 43 - 45. Groch: 36 - 42. Jęczmień: wielki 36 - 38, mały 25 - 30. Okowita: 8000% Trallesa 16 tal. Perki: szefel 15 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie				Rosy. p.
dnia 14 lutego.				Polsk. —
Papery pruskie.	%	zł.	plano.	—
Pożycz. dobrow.....	4 1/2	—	102	—
— rząd.....	4 1/2	—	102 1/2	—
— 1859.....	5	—	108 3/8	—
— 1856.....	4 1/2	—	102 1/2	Frydry
— 1858.....	4	—	100	Ludwor
— prem. 1855.....	3 1/2	—	122 1/2	Złota.
Oblig. długu skarb.....	3 1/2	—	90 3/8	Srebra
— Marchii.....	3 1/2	—	90	Saskie
Listy zast. March.....	3 1/2	93 1/2	—	Niem.
— Prus Wsch.....	3 1/2	90	—	—
— — —.....	4	—	99 7/8	Austr.
— Pomor.....	3 1/2	—	91 3/4	Polskie
— — —.....	4	101	—	Disk. l
— W. Ks. Pozn.....	4	—	103 1/8	—
— — (nowe).....	3 1/2	—	98	Akcy
— — (nowe).....	4	—	97 1/4	Berlin.
— Szląskie.....	3 1/2	94 1/8	—	Berlin.
— gwar. B.....	3 1/2	—	—	Berl.-P
— Prus Zach.....	3	—	88 3/8	Berl.-S
— — —.....	4	98 3/4	—	Wrock.
— rent. March.....	4	100 1/8	—	—
— Pomor.....	4	—	99 3/4	Brzeg-
— W. Ks. Pozn.....	4	—	98 1/4	Kozłol
— Pr. Wsch. i Zch.....	4	—	99	—
— Nadreńskie.....	4	—	99	—
— Saskie.....	4	—	100	Dolno-
— Szląskie.....	4	—	100	Dolno-
Papery zagraniczne.				— p
Austr. metall.....	5	—	51 1/2	Półn. P
— Pożycz. narod.....	5	—	61 3/8	Górno-
— Oblig. 250 fl.....	4	67	—	— L
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.....	5	—	85 1/8	Opol-T
— 6 —.....	5	98 1/2	—	Starog